Rok VI. **Nr. 36**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 14 lutego 1926 r.

Sejmik Oświatowy T. C. L.

W ubiegły wtorek w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, toczyły się obrady Sejmiku Oświatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych. Zebranie zagaił prezes Rady Głównej prof T. Grabowski, witając przybyłych gości i delegatów, a w szczególności reprezentantów bratniego nam narodu Czechosłowacji, — w osobach konsula dr. Glossa, profesora Hanusa, oraz przedstawiciela kuratorjum, Macierzy szkolnej i w. in. W zjeździe uczestniczyło przeszło 80 osób.

Profesor Grabowski przedstawił działalność T. C. L., która w ostatnich czasach osłabła na sile z powodu przesilenia gospodarczego. W porównaniu z Małopolską, zdaniem prelegenta, rozwój T. C. L. w Wielkopolsce pozostaje nieco w tyle. Następnie wskazał na konieczność ścisłej współpracy Związku w poszczególnych dzielnicach. Kończąc mówca wyraził ubolewanie, że obchód ku czci wielkiego Syna Ziemi Wielkopolskiej — Staszica w Poznaniu, wypadł blado w porównaniu z podobnymi uroczystościami we Lwowie, Lublinie i prowincji Wielkopolski. Naprawić to będzie można poświęceniem roku bieżącego pamięci zmarłego.

Marszałkiem Sejmiku wybrano przedstawiciela Macierzy p. Stemplera powołując przytem na sekretarzy redaktora „Przeglądu Oświatowego" Kisielewskiego i p. Podoleckiego, poczem odczytano szereg depesz gratulacyjnych, m. in. od prezydenta miasta Ratajskiego i Wojewody Pomorskiego Wachowiaka.

Tegoroczne sprawozdanie z działalności T. C. L. referowane przez ks. dyr. Ludwiczaka, szło w tym kierunku, aby przedstawić istotny stan rzeczy, nie tak optymicznie jak to zeszłego roku miało miejsce. Mówca wskazał na ubytek czytelników z bibljotek, na skutek kryzysu gospodarczego, z których to powodów praca nie jest może tak intenzywną, jaka być powinna. W Poznańskiem z 934 czynnych bibljotek pozostało 691. Na Pomorzu zaś zawiesiło swą działalność około 50 bibljotek. Jedynie liczba książek wzrosła ze 111 tysięcy na 120 tys., co jest dowodem żywotności komitetu T. C. L. Obok wielu innych, przyczyny należy szukać w tem, że dawniej pod obcymi zaborami, każda książka, byleby polska, była rozchwytywana, podczas gdy obecnie zainteresowanie osłabło. Również dobór książek jest nieodpowiedni, niestety przyznać trzeba, że nasze społeczeństwo wiejskie i małomiasteczkowe nie dorosło wprost do tego typu bibljotek i książki poważne niechętnie czytuje.

W dziedzinie żywego słowa, wszelkiego rodzaju wykładów i odczytów z przezroczami poczyniono wielki krok naprzód. Również nadspodziewane wyniki daje działalność uniwersytetów ludowych i obecnie wyłania się projekt założenia nowego uniwersytetu na kresach, prawdopodobnie w Wileńszczyźnie. — Po sprawozdaniu z 3 Maja referent przedstawił stan finansowy Związku, z którego wynika, że czysty majątek T. C. L. tj. Centrali i sekretarjatów w Grudziądzu i Królewskiej Hucie wynosi 385.254.12 zł. Obecnie cała księgowość prowadzona będzie w systemie podwójnym, amerykańskim. — W dyskusji brali udział p. Chrzanowska, Niegolewski, ks. Harbczyński, Piec (Górny Śląsk) i p. Stempler, który nadmienił, że dewizą obywatela powinno być obok obowiązków zawodowych, poświęcenie pewnej ilości czasu obowiązkom społecznym a wyniki przejdą wszelkie oczekiwanie, czego żywym przykładem są Włochy. Po wyczerpaniu dyskusji ks. Ludwiczak udzielił szeregu wyjaśnień. — Po 15-to minutowej przerwie — poza porządkiem obrad zabrał głos konsul Czechosłowacji dr. Gloss, wygłaszając krótkie przemówienie które wywołało żywy poklask.

Z kolei ks. Grzęda poruszał sprawę nowych ustaw. W wynikłej dyskusji brali udział p. Gebel, ks. Kaliszewski, ks. Niesiołowski, Podolecki i ks. Ludwiczak.

Bardzo piękny i obszerny referat pt. „Bibljoteka jako uzupełnienie szkoły ludowej" wygłosił p. Kędzierski. Referat ten zostanie wydrukowany w całości. „Jakiemi środkami utrzymywać bibljoteki miejskie" wyjaśniła w swym obszernym referacie p. Rybarkiewiczówna. Po udzieleniu pokwitowania Zarządowi i Radzie Głównej przez aklamację, wybrano 5 członków do Rady Głównej w osobach mecenasa Celichowskiego, dr. Michalskiego, ks. kan. Lisieckiego, prof. Grabowskiego i p. Tadrzyńskiej. Obrady zamknął marszałek Sejmiku Stempler, dziękując ks. Ludwiczakowi za owocną pracę nad rozwojem T. C. L.

Działalność referatu wojskowego Wydziału Administracyjnego Woj. Pom.

W sprawach wojskowych Wydział Administracyjny starał się pogodzić interes ludności z obowiązkami ustawy.

W roku 1925 przelany został na władze administracyjne cały ciężar poboru wojskowego a co za tem idzie bezpośredni kontakt z ludnością w sprawach poborowych. Trudności, związane z przyzwyczajeniem ludności do tej nowej funkcji władz administracyjnych, były wielkie, gdyż trudno było zrozumieć przeciętnemu poborowemu, że definitywne załatwianie spraw wojskowych należy obecnie do władzy administracyjnej.

To też przy załatwianiu spraw poborowych zwrócono specjalną uwagę w tym kierunku, aby w granicach, określonych ustawą, stosować jak najszersze ulgi i usprawiedliwienia, wynikające z nieznajomości kompetencji władzy administracyjnej i wojskowej. Uwzględniano w szerokim zakresie wszelkie przekroczenia terminów, a w szczególności terminów, przekroczonych z powodu niewłaściwego skierowania podania do władzy wojskowej, zamiast władzy administracyjnej.

Przy układaniu planu poboru zastosowano się w szerokim zakresie do potrzeb ludności przez wyznaczenie jak najdogodniejszych miejsc urzędowania Komisyj Poborowych. Stosowano system taki, aby każda gmina miała jednakową drogę do przebycia na miejsce urzędowania Komisji.

W sprawach odroczeń, trzymano się wiecej ducha, niż litery ustawy i gdzie tylko można było zastosować uwzględnienie na podstawie szerszej interpretacji ustawy, udzielano odroczeń. Dotyczy to specjalnie właścicieli gruntów o małej wydajności. Zawsze brano pod uwagę stan roli w danym powiecie i warunek ten był jednym z najważniejszych czynników, na mocy którego udzielano odroczenia. Uwzględniano również obecne ciężkie warunki bytu i możności utrzymania rodziny w razie zaciągnięcia poborowego do wojska.

W roku 1925 stanęło do poboru razem 10.456 poborowych, ochotników zgłosiło się 206. Ta ostatnia cyfra świadczy o zaufaniu ludności do władz wojskowych i o popularności służby wojskowej. Za zdatnych do kategorji A uznano 6666, kat B 2201.

W sprawach zasiłków dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe kierowano się zasadą jak najszerszego uwzględniania podań, to też na podstawie relacji kierowników władz administracyjnych I. instancji, można stwierdzić, że skarg na nieuwzględnienie podań o zasiłki prawie, że nie było. Dużo kłopotu sprawiało nieterminowe wypłacanie zasiłków, powstałe z powodu nieuchwalenia przez Sejm na czas przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach. Aby załagodzić powyższe niedomagania władze administracyjne, wobec braku funduszów rządowych na wypłatę zasiłków, zwróciły się do komunalnych związków z prośbą o czasowe poratowanie z własnych funduszów. Większa część związków komunalnych przyszła chętnie z pomocą i wypłacała zaliczkowo potrzebne kwoty. W ten sposób wypłata zasiłków nie uległa zbytniemu opóźnieniu.

Wszystkich zasiłków wypłacono w roku ubiegłym przeszło 85,000 złotych (osiemdziesięciopięć tysięcy złotych).

Sprawy polskie.

Polityka a rady miejskie.

Dowiadujemy się, że z okazji zajść na posiedzeniu Rady Miejskiej w Działdowie P. Wojewoda przypomniał wszystkim samorządom, że działalność polityczna nie należy do zakresu ich działania i polecił przewodniczącym ciał samorządowych, by w przyszłości do uchwał i dyskusyj w tych sprawach nie dopuszczali.

Niechaj samorządy politykę pozostawią czynnikom do tego powołanym, a same zajmą się sprawami gospodarczemi i intelektualnemi swych obywateli.

Praca taka jest pożądana i napewno nie będzie bezowocna.

Polska wystawa przemysłowa w Gdańsku.

Zarząd Targów Gdańskich podaje, że w tych dniach odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie zorganizowania w Gdańsku większej polskiej wystawy przemysłowej. Uchwalono urządzić taką wystawę pod protektoratem Ministerstwa w czasie od 24 kwietnia do 2 maja w ramach międzynarodowej wystawy wzorów towarowych, w której mają wziąć udział między innemi Niemcy, Grecja, Turcja i Palestyna.

Wiadomość o kupnie przez p. Wł. Grabskiego Sartowic nieprawdziwa.

W kilku pismach ukazała się notatka, powtórzona za Gońcem Nadwiślańskim" i „Echem Gdańskiem" że b. prezes Rady Ministrów i minister skarbu pan Władysław Grabski nabył majątek Sartowice, położony w pow. świeckim. Ponieważ majątek tej nazwy i w tym powiecie podlega likwidacji, jako własność obywatela niemieckiego i już został zgłoszony do sprzedaży przez skarb państwa, główny Urząd Likwidacyjny stwierdza, że wśród podań kandydatów o przyznanie prawa kupna tego majątku zgłoszenia p. Władysł. Grabskiego niema i nie było. Ponieważ zaś nabycie majątku w drodze dobrowolnej umowy z właścicielem jest w obecnem stadjum postępowania likwidacyjnego wykluczone, przeto wiadomość o kupnie przez kogokolwiek jest nieprawdziwa.

Wydalanie Polaków z Niemiec.

„Dziennik Berliński" stwierdza ponownie cały szereg faktów, wydalania optantów polskich przez władze niemieckie, które odnoszą się do nich brutalnie, żądając opuszczenia Rzeszy niemieckiej w ciągu 14 dni od terminu zawiadomienia pod groźbą kary pieniężnej względnie aresztu. Wypadki te powtarzają się przeważnie w Westfalji oraz północnych Niemczech (Szczecin). Kilku wydalonych optantów zamieszkiwało w Niemczech już od 27 lat.

Sprawy polityczne.

18.000 dzieci rosyjskich mieszka w wagonach kolejowych.

„Wieczernaja Moskwa" zamieszcza wiadomość komisarjatu komunikacji, według której ilość opuszczolnych dzieci, które „zamieszkały" w wagonach kolejowych, wynosi 18.000. Warunki w których dzieci te żyją, są tak ciężkie, że władze sowieckie chcą dać do dyspozycji nieszczęśliwych sierot — choć w najgorszych czasach — większą ilość wagonów, t. zw. „tiepłuszek".

Bezrobocie na Łotwie.

W czasie od 1 go stycznia do 1. lutego br. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na ryskiej giełdzie pracy wzrosła z 1737 do 2157, w tem 1116 mężczyzn a 1041 kobiet. Połowę tej liczby stanowią robotnicy niewykwalifikowani. Przy robotach publicznych, wobec braku środków zatrudniono tylko 216 robotników. Zapomogi otrzymuje tylko 600 bezrobotnych.

Brak chleba w Odesie.

Ze względu na zmniejszony dowóz zboża doszło w Odesie do znacznego podrożenia chleba. Piekarnie prywatne przestały częściowo piec, częściowo zaś podwyższyły wielokrotnie ceny chleba. Przed konsumami stoją stale „ogonki" w celu otrzymania tańszego chleba.

Spór włosko-niemiecki a Anglja.

Dzienniki angielskie nie ukrywają, iż sprawa stosunku między Włochami a Niemcami wywołała zaniepokojenie opinji angielskiej. Koła urzędowe wstrzymują się dotychczas od omawiania tej sprawy, gdyż w obecnej fazie nie dotyczy ona bezpośrednio Anglji.

Spisek niemiecki we Włoszech.

Dzienniki rzymskie donoszą, że oddział karabinierów przeprowadził na wyżynie Lavarone poszukiwania, w których wyniku wykryto wielką ilość materjału wojennego jak rewolwery, karabiny, szable, bagnety, naboje i 1 karabin maszynowy. Stwierdzono ponadto w sposób niewątpliwy, że posiadaczy broni odwiedzili w ostatnich czasach bawarscy wysłannicy z Monachjum, których zadaniem było prowadzić propagandę rewolucyjną w Trentinie.

Wysłannicy ci zapowiadali rychłe przywrócenie pangermanizmu nad górną Adygą.

Równocześnie wykryto w Bolzano wiele broni i amunicji wojennej.

Panuje przekonanie, że wykryta broń stanowi zaledwie drobną część ukrytej w różnych miejscowościach, do których trudno się obecnie dostać z powodu śniegów. Dotychczas aresztowano 5 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Napad Chińczyków na chrześcian, ograbienie i podpalenie kościołów.

Według doniesień z Hong Kongu, tłum, złożony z około 500 żołnierzy i studentów zaatakował misję amerykańską w miejscowości Kachek na wyspie Hainan w pobliżu Kwantungu.

Tłum wdarł się do szpitala i podarł na strzępy sztandar amerykański, przyczem pobito chińskich posługaczy szpitala. Ci sami napastnicy zaatakowali następnie kościoły chrześcijańskie, położone w innych miejscowościach wyspy i po zdemolowaniu i ograbieniu urządzanie kościelnego, kościoły podpalili.

Republika polska w Bolszewji.

„Grodner Moment" pisze: Jak wiadomo Rosja dzieli się na 22 sowieckie republiki. Ostatnio sowiety uchwaliły utworzenie nowych trzech republik: mongolskiej, żydowskiej i polskiej, z których pierwsza już istnieje. Polska autonomiczna sowiecka republika utworzona będzie w granicach Ukrainy, w tych guberniach, które posiadają w większości żywioł polski tj. na Podolu. Jako główne miasto polskiej republiki uważanym będzie Kamieniec Podolski, a obszar nowej republiki podzielone jest na 11 powiatów i 81 wiejskich rad.

Sprawy gospodarcze.

Brak papieru w Rosji.

Na rynkach rosyjskich daje się zauważyć wielki brak papieru. Zwłaszcza dotkliwie daje się odczuć brak papieru do pisania i pakowania. W roku 1924/25 wynosiło w Rosji zapotrzebowanie papieru do pisania 52.000 ton; z zapotrzebowania tego zostało pokryte tylko 70 proc. W r. 1925/26 wynosi zapotrzebowanie papieru do pisania i tektury 484.000 ton; przemysł rosyjski może jednak dostarczyć zaledwie drobną część tej ilości. Ponieważ i dowóz papieru się zmniejsza, staje się kryzys w papiernictwie rosyjskim coraz groźniejszy.

Oszczędnościowe wkłady premjowe w P. K. O.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej P.K.O. zapadły uchwały w sprawie rozpoczęcia przyjmowania wkładów oszczędnościowych premjowych. W sprawie tej odbędzie się w dniu 13 bm. w P.K O. konferencja prasowa celem zaznajomienia przedstawicieli prasy z akcją tą wzorowauą na przykładach francuskich.

Ukraiński Bank Gospodarczy.

Kapitał ukraińskiego banku Gospodarczego wrósł w ciągu roku 1924/25 z 18.200.000 na 54.323.000 rubli. Za pośrednictwem banku zakupiły różne konsumy gospodarskie przeszło 3200 pługów motorowych.

Ukraiński trust maszynowy ogranicza produkcję.

Z braku środków mniejszy „Gosplan" program produkcji ukraińskiego trustu do wyrobu maszyn „Jużmasztrust" o 9 milj. rubli.

Nowa taryfa kolejowa.

Z dniem 10 lutego weszła w życie taryfa towarowa polskich kolei normalno-torowych. Nowa taryfa wprowadza szereg ulepszeń i zmian w klasyfikacji towarowej. Najważniejszym momentem jest to, że stawki taryfowe na węgiel, cement i drzewo pozostają bez jakichkolwiek zmian.

KRONIKA.

Dziś: 13. 2. 26. Katarzyna, p; Grzegorz pp. w; Jan, b. w.
Słońca wschód 7.24 zachód 17.06
Księżyca wschód 8. 6 zachód 18. 9

Jutro: 14. 2. 26. Walenty k. m; Agaton pp. w.
Słońca wschód 7.22 zachód 17.08
Księżyca wschód 8.33 zachód 19.37

Pojutrze: 15. 2. 26. Faustyn i Jowita, mm.
Słońca wschód 7.20 zachód 17. 0.
Księżyca wschód 8.57 zachód 20.59

Z miasta.

Chojnice, dnia 13 lutego 1926 r.

— **Porządek nabożeństw w farze**. O $^{1}/_{2}$8 msza św. z przemówieniem niemieckiem. $^{3}/_{4}$9 naboż. niemieckie. $^{1}/_{2}$11 suma z polskiem kazaniem. $^{1}/_{4}$1 msza św. 3 nieszpory niemieckie.

— **W ostatniej chwili** przypominamy dzisiejszą wieczornicę Tow. śpiewackiego „Lutnia", która się odbędzie o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Engla. Program wieczornicy jest bardzo urozmaicony, to też niewątpliwie Publiczność weźmie liczny w niej udział.

— **Na rzecz bezrobotnych ofiarowano** dotychczas w naturaljach:

1) p. Rott z Objezierza 35 ctr. kartofli, rozdzielono 29. I. 26.
2) p. Główczewski z Lipienicy 33 ctr. kartofli, rozdzielono 29. I 26.
3) p. Bakoś 50 ft. kiszki, rozdzielono 10. II. 26.

— **Na rzecz funduszu bezrobotnych** złożyli w redakcji naszego pisma urzędnicy i pracownicy P. K. P. odcinka drogowego I Chojnice kwotę 47,75 zł.

— **Walne zebranie Towarzystwa restauratorów** odbyło się wczoraj po południu w lokalu p. Smeji. Zebranie zagaił prezes tow. chojnickiego p. Kaletta, witając przybyłych członków i gości.

Sprawozdanie z rocznej działalności tow. wygłosili pp. prezes Kaletta, sekretarz Urban i skarbnik Nath.

Przybyły na zebranie prezes okr. p. Penkalla z Torunia wygłosił mowę programową o towarzystwach restauratorów przedstawiając ustawę przeciwalkoholową i monopole państwowe w świetle krytyki.

Zaproszony na zebranie burmistrz p. dr. Sobierajczyk przemawiał o sprawach podatkowych, państwowych i komunalnych, tłomacząc ze stanowiska prawnego różne wydane rozporządzenia państwowe i komunalne.

Prezes p. Kaletta w obszernem przemówieniu omawiał bolączki miejscowe.

Do towarzystwa przyjęto 3 nowych członków.

Sprawę wyboru zarządu odłożono do następnego zebrania.

— **Komisja szacunkowa na pow. chojnicki.** Komisja szacunkowa na okres 1926/9 ma skład następujący:

Członkowie: 1. Kaźmierski Antoni, fabrykant, Chojnice; 2. Tuszyński Aleksander, mistrz rzeźnicki, Czersk; 3. Piotrzkowski Ignacy, kupiec, Chojnice; 4. Zynda Leon Jan, kupiec, Chojnice; 5. Kopicki Feliks, adwokat notarjusz, Chojnice; 6, Kautszunka Aleksander, kupiec, Brusy; 7. Steinhilber Fryderyk, właść. tartaków, Chojnice; 8. Ciźmowski Alojzy, mistrz krawiecki, Chojnice.

Zastępcv: 1. Pański Jan, kupiec, Brusy; 2. Szczepański Franciszek, kupiec, Czersk; 3. Jączyński Józef, kupiec, Chojnice; 4. Talaśka Bolesław, restaurator, Czersk; 5. Stachurski Aleksander, lekarz dentysta, Chojnice; 6. Wróblewski Aleksander, kupiec, Brusy; 7. Langowski Wincenty. mistrz stolarski. Czersk; 8. Hołoga Władysław, przemysłowiec, Brusy.

— **Znalezione przedmioty.** W czasie od 1. 1. do 31. 1. 26 r. znaleziono następujące przedmioty 1 klucz, 1 pies, do odebrania u p. M. Heyna, plac Król. Jadwigi nr. 2.

Powyższe przedmioty można odebrać w Ratuszu, pokój nr. 2.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Damazy Zabrocki, Józef Serowski, Jan Chyrek, Franciszek Lilla, zam. w Czersku, o to, że w październiku 24 roku w Miedznie wspólnie przedsiębrali przywóz przedmiotów zakazanych przez to, że przywieźli z Gdańska większą ilość wyrobów tytoniowych i to 40,310 papierosów, 3,779 cygar, i 18$^{1}/_{4}$ kg. tytoniu. Przez ten sam czyn nie uiścili opłaty należytości monopolowych. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. Zabrockiego winnym występku z § 135 ustawy celnej i zasądza go na grzywnę w kwocie 22,931,12 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi kara więzienia przez pół roku z policzeniem mu aresztu śledczego, oraz konfiskata wymienionego w akcie oskarżenia zapasu papierosów, cygar i tytoniu. Koszta ponosi osk. Dalszych trzech oskarżonych uwolniono od oskarżenia. Koszta co do nich ponosi kasa państwowa.

Katarzyna Łosiowa zam. w Kłocku pow. Tuchola Damazy Sikora zam. w Kłocku. Wincenty Wysocki, zam. w Skórczu pow. Starogardzki. osk. oto, że osk. I. w października 23 pozbyła posiadane przez siebie waluty zagraniczne i to 2000 fr. franc. nie wymieniła w Polskiej Kasie Pożyczkowej lub banku dewizowym lecz Damazemu Sikorze płacąc mu je za nabytą od niego nieruchomość położoną w Kłocku. osk. II w tym samym czesie i miejscu nabył od osk. pierwszej walutę zagraniczną 2000 frank. osk. III. że w tym samym czasie i miejscu umyślnie nakłonił osk. drugiego wywołaniem błądu, że korzystniej będzie mu sprzedać nieruchomość za walutę zagraniczną. Podczas rozprawy osk, pierwsza przyznaje się że sprzedała w chełmińskim powiecie nieruchomość i dostała franki i kupiła za nie gospodarstwo, osk. drugi tłomaczy się że odebrał pieniądze lecz gdy się dowiedział, że nie wolno, udał się do policji i Wysocki nie mówił, że korzystniej jest sprzedać w frankach osk. trzeci twierdzi że nie namawiał Sikory ani nie rozmawiał z nim. Po przesłuchaniu świadków i po naradach uznaje sąd osk. Łosiową i Damazego Sikorę winnymi występku i zasądza ich na karę więzienia po 2 dni i na grzywnę po 9 miljonów marek polskich, która odpowiada kwocie po 5 zł. Wrazie nieściągalności na karę więzienia po jednym dniu. Koszta ponoszą oskarżeni. Osk. Wysockiego uwolniono. Koszta co do niego ponosi kasa państwowa.

— **Starostwo donosi,** że wszyscy bezrobotni pracownicy rolni pragnący udać się do pracy do Niemiec mogą uzyskać bezpłatne paszporty zagraniczne. Wnioski na powyższe paszporty należy kierować do wójtów odnośnej gminy.

— **Ważne dla starających się o osady**. Dnia 29 stycznia rb. ukazało się w N-rze 23 „Monitora Polskiego" obwieszczenie prezesa Głównego Urzędy Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży VIII serji osad likwidacyjnych województwa pomorskiego i poznańskiego Jak i przy poprzednich serjach podejmuje się Związek Obrony Kresów Zachodnich bezinteresownego pośrednictwa i udziela wszelkich informacji, dotyczących warunków starania się o przyznanie osad. Spis osad jest do przejrzenia w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z oraz we wszystkich oddziałach powiatowych na Pomorzu. Termin składania wniosków za pośrednictwem Z. O. K. Z. w Toruniu upływa dnia 25 bm.

— **Dwa tysiące dolarów do otrzymania.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie relacji Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, podaje do wiadomości, że dnia 29 maja 1918 r popełnił samobójstwo w Chicago niejaki Marjan Zakrzewski, pozostawiając spadek, wynoszący około 2.000 dolarów. Zmarły, który znany był również w Chicago pod

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Jak się miewacie, Filutowski i Zamroczyński?

Spieszę znów do was, bo w kraju ważne dzieją się rzeczy!

Panie starszy, proszę o trzy herbaty!

Są ludzie, którzy wcale nie zdają sobie sprawy z tego, co się w około nas dzieje!

Rok 1926 ma być rokiem ważnych wydarzeń dziejowych i politycznych!

Nie wierzę oczywiście w to, co różni wróżbici i różne wróżbiarki przepowiadali, bo żaden człowiek nie może wiedzieć, co się dziać będzie w przyszłości!

Znacie przecież stare nasze przysłowie: Człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi!

Kto ma jednak oczy ku patrzeniu, a uszy ku słyszeniu, ten wie, że w kraju naszym kręci się cały zastęp agitatorów, którzy całą siłą dążą do wywołania awantur i zamieszek!

Pierwsze jaskółki tej agitacji przeciwpaństwowej i wywrotowej już się ukazały!

Pamiętną jest noc Sylwestrowa w Poznaniu, gdzie to różni awanturnicy powybijali okna wystawne a policjantów obrzucili kamieniami i cegłami!

I jakież skutki takiej roboty burzycielskiej!

Ci, których przychwycono na gorącym uczynku, postawieni będą przed sąd i zostaną surowo ukarani!

Natomiast odnośni kupcy, którym okna wystawne powybijano i towary skradziono, otrzymają odszkodowanie od magistratu, bo miasto odpowiada za tego rodzaju szkody!

Kto więc ma tu korzyść? Nikt!

Pieniądze, które pójdą na odszkodowanie, możnaby obrócić na pracę dla bezrobotnych!

Lecz są ludzie, którym właśnie chodzi o takie awantury i zaburzenia, ażeby mogli w mętnej wodzie łowić ryby!

Wszędzie kręcą się agitatorzy, podburzający do wybryków i gwałtów! I przed tymi agitatorami musimy mieć się na baczności!

Wiadomo wam, przyjaciele, że sowiety wydają ogromne sumy na agitację wywrotową w Polsce!

W różnych zaułkach i spelunkach zbierają się agitatorzy komunistyczni, jak ongiś nihiliści rosyjscy, i rozdają między siebie role celem wywołania zamętu!

Prawda, że obecne położenie nasze jest ciężkie, że los wielu ludzi będących bez pracy jest pożałowania godzien, lecz drogą awantur i zaburzeń nikt jeszcze doli swej nie polepszył, za to niejeden położenie swe tylko pogorszył!

To, co się działo ostatnio w Kaliszu i w Bydgoszczy, jest wyraźnym dowodem agitacji z zewnątrz!

Doszło do tego, że wobec policji zajęto groźną postawę a prowodyrów czerwonych obnoszono na ramionach!

I cóż tu powiedzieć na tego rodzaju awantury?

Położenie nasze jest ciężkie, lecz bynajmniej nie rozpaczliwe!

Rząd, władze i społeczeństwo czyni, co może, by wybrnąć z biedy dzisiejszej!

W Niemczech położenie gospodarcze przedstawia się jeszcze gorzej niż u nas! Niemniej i we Francji, a także i w tej bogatej Anglji, która przecież na wojnie najlepszy zrobiła interes!

U nas w Chojnicach Bogu dzięki sprawa bezrobocia nie przedstawia się tak groźnie jak w innych miastach!

Mamy coś przeszło 50 bezrobotnych! Wiadomo atoli, że Magistrat i Rada Miejska w sprawie tej zajęła stanowisko życzliwe, skutkiem czego wielu bezrobotnych ma znów pracę!

A i ze strony różnych obywateli i towarzystw wpływają pewne sumy, by zasilić fundusz bezrobocia!

Tym sposobem wytrąca się broń z ręki różnym agitatorom komunistycznym, których dewizą jest: im gorzej tem lepiej!

Wiadomo wam, przyjaciele, że lud nasz nie jest zły, łatwo on jednak ulega podszeptom, zwłaszcza w takiej chwili, jak obecnie!

Uważajmy więc dobrze na to, co się wokoło nas dzieje, ażeby i do nas nie zakradła się agitacja bolszewicka, agitacja zgubna dla państwa i dla robotnika samego!

Precz z agitacją komunistyczną! Precz z awanturami i wybrykami!

Nam potrzeba spokoju, wyrozumiałości i zgody, bo tylko wtedy będziemy mieli zapewniony byt i przyszłość!

Panie starszy, płacę!

Bywajcie zdrowi, przyjaciele!

Do widzenia!

Wasz
OJCIEC BIBUŁA.

Wiara, nadzieja i miłość.

Wiara — to gwiazda przewodnia.
Co świeci w mrokach żywota:
Ona wśród troski codziennej
W sercu jak jasność lśni złota.
I choćbyś codzień wypijał
Goryczy i żółci czarę, —
Nic cię nie złamie, nie zegnie,
Dopóki w piersiach masz — wiarę.

Nadzieja — to gwiazda druga,
Dziwnie promienna i wzniosła,
Życie, jak łódka jest krucha,
Ster — wiara, nadzieja — wiosła.
Przejdą cierpienia i smutki,
Jak mgły się w końcu rozwieją,
Jeśli masz prawdę za godło,
A naprzód idziesz — z nadzieją.

Zaś trzecią gwiazdą — to miłość.
Wierna dwóch pierwszych siostrzyca, —
W niej czynów wielkich podnieta
I czystych uczuć skarbnica.
Więc piastuj miłość w swem łonie
I kochaj ludzi, jak braci,
O szczęście ludzi się staraj,
Bóg ci twem własnem odpłaci.

O! trzy największe to cnoty!
Nadzieja, miłość i wiara!
Z niemi trud każdy rozkoszą
I lekką każda ofiara
Bóg je zaszczepił w człowieku,
By mu dać szczęście na ziemi.
Te trzy siostrzyce byt ludzki
Przeplotły nićmi złotemi!

O, żyjmy bracia pobożnie,
W nadziei — wierze — miłości!
Niech każda z gwiazd tych świetlanych
Do końca świata nam gości.
Niech nikt się życia nie lęka
I nie drży przed śmierci marą,
Bo błogo żyć i umierać
Z nadzieją — miłością — wiarą!

O słuchaniu i czytaniu Słowa Bożego.

Przy żadnej przypowieści Zbawiciel nie dał tak wyczerpującego objaśnienia, jak przy niniejszej o Słowie Bożem: „Nasienie jest słowo Boże". Wysiewa ziarno to szlachetne nikt inny jak Boski Mistrz i Nauczyciel, Chrystus, a po zejściu Jego ze świata, Kościół św. który wziął od niego potrójny urząd: obok pasterskiego i kapłańskiego — nauczycielski. Chrystus więc ciągle jeszcze rzuca dostojnie nasienie nauki Swej w serca miljonów przez usta prawowitych pasterzy i kaznodziei Kościoła Katolickiego.

A zatem z drugiej strony jest obowiązek dla wiernych słuchania Słowa Bożego. Bo nie na to Chrystus mówi, aby go omijano. Pozatem jest powinnością każdego dbać o uzupełnienie i ożywienie swej wiedzy religijnej. Odpowiedź, że przecież wszystkiego kiedyś się nauczyłeś i wszystko wiesz, co kaznodzieja powie, nie wytrzymuje krytyki. Niechybnie, jak w każdej dziedzinie, to i owo z biegiem czasu wypada z pamięci. A przecież nie chodzi tu o rzeczy mniej, lub więcej obojętne, lecz o sprawy najściślej, najbezpośredniej cię obchodzące, bo dotyczące zbawienia duszy.

Wiedzieć, a wiedzieć, to wielka różnica. Można posiadać znaczną wiedzę religijną, ale ona najzupełniej martwym jest depozytem w umyśle człowieka, a można posiadać wiedzę która płomieniem się staje i wybucha i porywa człowieka do czynów religijnych. A to najpewniej się stanie pod wpływem słuchania Słowa Bożego, choćby niekoniecznie wygłoszonego ze swadą oratorską. Bo ono samo w sobie posiada przedziwną moc plenną i owoc przynosi stokrotny, o ile słuchana jest „dobrem i wybornem sercem". Albowiem „żywe jest słowo Boże i skuteczne i przeraźliwsze, aniżeli miecz po obu stronach ostry i przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha".

Jakkolwiek więc niema w tym względzie tak określonego i wyraźnego przepisu Kościoła, jak co do słuchania Mszy św. niemniej jest obowiązkiem każdego słuchać, choćby od czasu do czasu nauki lub kazania.

Ostatecznie słuchanie może być zastąpione poniekąt czytaniem. Czytać możemy i powinniśmy Pismo św. bądź w autentycznym łacinskim przekładzie (z hebrajsko greckiego) Wulgaty, bądź też w przekładzie polskim, zaopatrzonym w objaśnienia konieczne i w niewątpliwą aprobatę kościelną.

W każdym domu katolickim winien się znajdować (i być czytanym!) Nowy Testament, lub choćby Ewangelje, których kilku dobrych i bardzo jasnych wydań katolickich posiadamy (n. p. z zakładu Jezuitów w Krakowie). Papież Benedykt XV zatwierdził i gorąco polecił Towarzystwo im. św Hieronima, które za cel sobie postawiło rozszerzać literaturę religijną, a szczególnie Nowy Testament.

Niech nie będzie takiej bibljoteki lub bibljoteczki domowej, w której nie miałoby miejsca przepiękne „Naśladowanie Chrystusa" i coś niecoś z polskiej literatury religijnej (Skargi, Kajsiewicza, biskupów Teodorowicza, Pelczara. Mańkowskiego i innych).

Jakże ona skromna wobec bogatych i wspaniałych wydawnictw innych krajów. Więc kupować ją i czytać i prenumerować czasopisma katolickie. Nie brak nam dobrych o poziomie popularnym, jak i wyższym.

Może wtedy wreszcie zacznie się interesować i inteligencja polska kwestjami religijnemi, jak to już dość dawno czyni kwiat społeczeństwa w krajach zachodnich

Bulla Ojca św.,

mocą której został przedłużony rok jubileuszowy w Polsce.

Ojciec św. Pius XI w Bulli „Servatoris Jezu Chrysti" z dnia 25 grudnia 1925 r. rozszerzył rok jubileuszowy, obchodzony uroczyście w Rzymie, na cały świat katolicki na przeciąg całego roku 1926.

W Bulli tej Papież oświadcza, że:

Wszyscy wierni na całym świecie, poza Rzymem i jego przedmieściami nawet ci, którzy w Roku Jubileuszowym uzyskali już w Rzymie odpusty, mogę dwukrotnie uzyskać odpust jubileuszowy: po raz pierwszy dla siebie lub dusz zmarłych, po raz drugi jedynie dla dusz zmarłych, pod warunkiem wyspowiadania się, przyjęcia Komunji św. (Wielkanocna Komunja św. i spowiedź nie wystarcza) i nawiedzą Kościół główny w swej miejscowości, a przytem trzy inne kościoły lub wyznaczone kaplice raz na dzień przez pięć dni, dowolnie obranych przez siebie i pomodlą się na intencję Ojca Św.

W myśli tej Bulli J. E, Arcybiskup warszawski ks kardynał Kakowski, wyznaczy do nawiedzin kościoły, upoważni spowiedników do zmniejszania ilości nawiedzin do liczby czterech, tym osobom, które nie mogą dopełnić całej liczby nawiedzin. Tym zaś wszystkim, którzy wcale nie mogą odbywać nawiedzin, jak chorym itp. spowiednicy mają prawo zamienić te nawiedziny na inne uczynki pobożne jak post jałmużna itd. Ks. kardynał upoważni również proboszczów i prefektów szkół aby dzieciom, które jeszcze nie przystępują do Komunji św. zamienili warunek Komunji św. na modlitwy i nawiedzanie kościołów w liczbie pełnej lub zmniejszonej.

Rok jubileuszowy kończy się 31 grudnia rb.

Odznaczenie kardynała Gasparriego.

J, Em. ks. kardynał Piotr Gasparri, długoletni sekretarz stanu Stolicy Świętej, zaszczycony został przez Ojca św. wysokiem odznaczeniem w postaci medala Marschalla.

Jego Świętobliwość zwrócił się do J. E. najprzewielebniejszego ks. kardynała sekretarza stanu z następującym własnoręcznym listem:

Ks. Kardynale!

Sprawia Nam radość szczególniejszą, że mogę z okazji dzisiejszej uroczystości katedry św. Piotra w Rzymie wręczyć Mu piękny i ważny medal Marschalla Tobie, który z powodu Swojego urzędu jesteś Naszym codziennym współpracownikiem i wiernym tłumaczem Naszych myśli. Spieszymy stwierdzić niniejszem, iż byłeś Nam zawsze niezmordowanym współpracownikiem i wiernym tłumaczem w trudnościach i niemałych trudach, które Nam dawały znaleźć pociechę i zadowolenie w przeświadczeniach służenia Królewskości Chrystusa i Jego Kościołowi. Jako do Siebie tak i do Ciebie, Ks Kardynale, możemy zastosować słowa Pisma św. z dnia dzisiejszego:

> W czem radować się będziecie trochę teraz, jeśli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach.

Swemu drogiemu Bratu w Chrystusie z całego serca Nasze błogosławieństwo.

Pius P. P. XI.

Na jednej stronie medalu umieszczony jest napis: Pius XI. Najwyższy Pasterz, w roku jubileuszowym 1925 Strona odwrotna przedstawia bazylikę Watykańską, do której zmierzają pielgrzymi różnych stanów i narodowości.

Ofiarowanie medalu tego Ks. Kardynałowi Gasparriemu oznacza podziękę papieża dla niestrudzonego tego współpracownika na wysokim urzędzie Kardynała — sekretarza Stanu. Równocześnie jest ono dowodem, że Ojciec św. aprobuje w całej pełni działalność Ks: Kard. Gasparri'ego jako odpowiadającej myślom i pragnieniom samego Ojca św.

Kościół pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux.

„Subskrypcja (czyli podpisanie ofiar i zobowiązanie się do ich wpłacenia) na koszta budowy kościoła pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux została, jak czytamy w odezwie biskupa z Lisieux, ogłoszonej w gazetach francuskich, otwarta.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

8)

— Gdzie ofiara? — zapytał podprokurator.

— Proszę panów..

Komisarz zaprowadził członków sądu do karetki, przy której stało na straży dwóch sierżantów miejskich. Sam otworzył drzwiczki.

Wtedy ujrzano trupa w tej postawie, jaką żeśmy już opisali. Przy nim na ławeczce leżał kapelusz.

— Czy kto dotykał się trupa? — zapytał sędzia śledczy.

— Nie — odparł komisarz — znajduje się on w takiem samem położeniu, jak go zobaczył stajenny pana Bienet, który otworzył karetkę, żeby ją, jak zwykle, wyczyścić.

— O której godzinie powróciła ta karetka?

— Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, panie sędzio.

— Dla czego?

— Dla bardzo prostej przyczyny. Woźnice moi biorą klucz od bramy, kiedy wyjeżdżają na noc. Wracając, wyprzęgają konia, zaprowadzają go do stajni, a sami odchodzą sobie, zamykając bramę.

— A czy jest tutaj woźnica, który jeździł tą karetką?

— Kazałem go zaprowadzić do cyrkułu przy ulicy Dondeville — odezwał się komisarz

— Dobrześ pan zrobił Czy wie, za co go aresztowano?

— Nakazałem moim nic o tem nie mówić

— To roztropnie z pańskiej strony. Czy protokół zaczął już pan pisać?

— Tak, ale bardzo krótko, bo nie badałem nikogo. Oto jest.

Gibray przejrzał go.

— Zaczniemy — rzekł. — A ponieważ nie mam z sobą pisarza, poproszę sekretarza pańskiego.

— Jest on całkiem na usługi pańskie.

— Przedewszystkiem — mówił dalej sędzia śledczy — trzeba wyjąć trupa z karety i umieścić go w jakiej szopie.

Stajenny Franciszek przyniósł wiązkę słomy — rozesłał ją na ziemi podwórza, a dwaj agenci nie bez trudności wyjęli z karetki trupa, który zupełnie już zesztywniał. Położono ciało na słomie, w górę podniósłszy głowę, tak, ażeby można było dobrze przyjrzeć się rysom twarzy.

Nieszczęśliwy mógł mieć lat pięćdziesiąt pięć. Włosy kasztanowate, z lekka przyprószone siwizną, twarz ogolona starannie, surdut, kamizelka i spodnie czarne, paltot koloru brunatnego, szal biały na szyji kamasze zimowe z podwójnemi podeszwami prawie nowe, oto i wszelkie szczegóły powierzchowności. Skrzepniętą krew widać było na koszuli i na chustce.

Agent milczący, nieruchomy i uważny dotychczas, przystąpił do trupa, spełniając otrzymane polecenie i chciał odpinać kamizelkę, gdy spostrzegł sznureczek jedwabny. Pociągnął go i z kieszonki pokazał się zegarek złoty.

— Zegarek kasztowny jest — odezwał się. — Więc nie rabunek jest przyczyną zbrodni, albo też zabójca nie zdążył przeszukać swej ofiary.

Sędzia śledczy wziął zegarek z rąk agenta i przyjrzał mu się. Tymczasem Jodolet rozpiął koszulę i obnażył pierś nieboszczyka. Na lewej piersi przy sercu ukazała się duża rana osobliwszego kształtu.

— Zabójca ma celny wzrok i rękę mocną — zawołał Jodelet. — Dobre miejsce wybrał. Uderzył sztyletem o trójkątnem ostrzu. Smierć była natychmiastową.

— Przeszukajcie kieszenie — rozkazał sędzia śledczy. — Może przy nieboszczyku są inne jeszcze rzeczy, po których dowiemy się czegoś o nim.

Jodelet spełnił polecenie. Nietylko zrewidował ale wyłożył nawet kieszenie paltota, surduta i kamizelki. Nie było w nich nic, prócz chusteczki białej do nosa, wcale nieznaczonej.

— Dziwna rzecz że przy tym człowieku nie ma pugilaresu, ani żadnych papierów — rzekł Gibray.

Naczelnik policji pokiwał głową z miną zadumaną, wiele jednak mówiącą. Jego to jakby nie dziwiło. Agent oglądał kieszenie spodni i naglę drgnął.

— Cóż tam takiego? — spytał sędzia, śledząc wzrokiem wszystkie jego poruszenia.

— Zabójca bezwarunko nie łaszczył się na pieniądze — odpowiedział Jodelet. — Jest i pugilares ofiary i wcale nie pusty, bo ciężki.

Może w nim znajdziemy jaką wskazówkę — rzekł de Gibray. — Dajcie....

Sędzia śledczy wziął pugilares, otworzył go i obejrzał. Były w nim bilety stu i dwustufrankowe, tudzież siedem franków, dziesięć centymów drobną monetą.

— Moneta złota francuska, czy zagraniczna? — zapytał naczelnik policji.

— Jest i francuska, jest i włoska, z wyobrażeniem Napoleona III i Wiktora Emanuela.

— Więcej nic nie znaleźliście, Jodelet?

— Nie... Druga kieszeń pusta.

— Czy bielizna znaczona?

Agent obejrzał koszulę nieboszczyka, jak uczynił to już poprzednio z jego chustką.

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie).

Wszyscy katolicy obydwóch półkuli świata będą odczuwali potrzebę serca, by wziąć udział choćby [naj]skromniejszy w tej, budowli na cześć Swiętej, którą ojciec św. Pius XI nazwał „dziecKiem ukochanem przez świat cały".

Subskrypcje przyjmuje się w Karmelu (w klasztorze Karmelitanek) w Lisieux, który prześle je Komitetowi przygotowującemu wykonanie planu".

Bayeux, 21 grudnia 1925 r.

Tomasz, biskup y Bayeux i Lisieux.

Kozmaitości.

Równowaga wieży Eiffel. Wierzchołek wieży Eiffel nie jest punktem nieruchomym. Najwyższy szczyt wieży ulega wahaniom, które zależne są od siły wiatru dmącego o wieżę oraz od temperatury. Wiatr wiejący na tę olbrzymią konstrukcję żelazną sprawia, że wierzchołek wieży zakreśla w powietrzu elipsę, której wielkości zależy od wichru. Największe odchylenie, bo wynoszące 10 cm. od normalnego położenia zauważono 20 grudnia 1893 roku, gdy siła wichru, który wiał nad Paryżem wynosiła 44 mtr. na sekundę.

Drugą przyczyną, która wywołuje ruch wierzchołka wieży jest temperatura. Słońce ogrzewając jedną tylko połowę wieży sprawia, że powierzchnia jej skutkiem ciepła rozszerza się. Ponieważ część nieoświetlona i mniej nagrzana rozszerza się w mniejszym stopniu — otrzymuje się wrażenie, jak gdyby wierzchołek odchylał się od słońca. Pochylenia od normalnego położenia spowodowane rozgrzewaniem się wieży są znacznie większe i donioślejsze, niż te, które powoduje wicher. W sierpniu 1924 roku zauważono, że wieża pochyliła się skutkiem rozgrzania powierzchni o 25 cm.

Pochylenia odchylenia od normalnego poziomu zostały jednak przewidziane w planach konstrukcji wieży, tak że wahania te nie grożą najmniejszem niebezpieczeństwem.

Wilki na weselu. Pisma rosyjskie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce w jednej z miejscowości, położonej u podnóża gór Uralskich. Włościanin tamtejszy wyprawiał córce wesele. Wedle miejscowych zwyczajów zabawa trwała trzy dni i trzy noce, a brała w niej udział cała wieś, bogaci i biedni.

Trzeciej nocy, gdy odchodziła w najlepsze wódka i hulanka, zauważyła jedna z kobiet, iż w sąsiedniej chałupce mignęły jakieś płonące ślepia. Zaniepokojona tem zjawiskiem, pobiegła w tę stronę i spostrzegła, jak dwa wilki pożerały najspokojniej niemowlę pozostawione przez matkę w kołysce. Na krzyk kobiety zbiegli się ludzie. Rozpoczęła się strzelanina. Z obór i chałup wymykały się wilki, niosąc w pyskach wszelakiego rodzaju zdobycz, jakto: prosiaki, jagnięta i drób. Stado zgłodniałych wilków, korzystając z wesela, wtargnęło do wsi nietylko spustoszyło dobytek ludzki, lecz pożarło sześcioro dzieci.

Połknięta bransoletka. Jak donoszą dzienniki nowojorskie, pani Alberta Dicks, małżonka bogacza chicagowskiego, używała w tych dniach przejażdżki łodzią na rzece Key, w Long Beach, znanej miejscowości kąpielowej na Florydzie. Nagle, przy silniejszym ruchu ręki, trzymającej wiosło, zesnęła się pani Dicks z ręki bransoletka, wysadzana brylantami wartości 25 000 dolarów i wpadła do wody.

Przerażona wioślarka, wychyliwszy się z łodzi spostrzegła jeszcze że, wielka ryba rzuciła się na połyskającą bransoletkę i połknęła ją chciwie.

Wróciwszy tedy z niefortunnej wycieczki, bogaczka chicagowska ogłosiła, że zapłaci tysiąc dolarów temu, kto wyłowi z rzeki rybę z cenną zawartością w żołądku.

Od tej chwili wszyscy rybacy w Long Beach zapuszczają od świtu do nocy sieci i wędki w wody rzeki Key w nadziei wyłowienia owej kosztownej ryby.

Pośmiertny figiel dziwaka. W Paryżu zmarł niedawno bogaty dziwak Paweł Le Brun i pozostawił szczególny testament.

Zmarły przeznaczał po 500 franków każdemu ze swych krewnych, jeśli nie wezmą udziału w jego pogrzebie.

I rzeczywiście na pogrzeb Le Bruna przybył tylko jeden siostrzeniec, który zrezygnował z zapisu.

Wkrótce potem notarjusz zawiadomił siostrzeńca, iż został on generalnym spadkobiercą wuja, albowiem nieznany kodycyl testamentu, że ci krewni, którzy wezmą udział w jego pogrzebie, podzielić się mają w równej części majątkiem pozostałym po wypłaceniu legatów 500-frankowych.

Ponieważ młodzieniec był jedynym uczestnikiem pogrzebu przeto cała fortuna spadła na niego.

Domy korkowe. Po udatnych próbach budowania domów ze stali, angielskie firmy skonstruowały modele domów korkowych. Sciany takiego domu są produkowane z drzewa korkowego i pokryte powłoką wapienną grubości 1·1. 5 cala, która zostaje nałożoną przez specjalną maszynę. Fabrykanci chwalą powyższy projekt, dowodząc, że domy takie są w zupełności zabezpieczone przed wilgocią i pożarem. Wybudowanie korkowego domu, którego prawie wszystkie części są w fabrykach wymaga tylko kilkogodzinnej pracy.

Małpa bohater. Z Pawtucket (Rhode Islang) w Stanach Zjednoczonych donoszą o niezwykle bohaterskim zachowaniu się oswojonej małpy własności państwa Assis, właścicielowi małego sklepiku, do którego wtargnęło 7 miu uzbrojonych bandytów żądających wydanie pieniędzy.

Bohaterska małpa ugryzła w rękę opryszka sięgającego do kasy a kiedy drugi bandyta schwycił ją za ogon rzuciła się na niego i odgryzła mu ucho poczem porwała kij od miotły i rozdając razy na lewo i prawo zmusiła bandytów do ucieczki.

Wesoły kącik.

Wytłomaczyła się.

— Helka! nie ciągnij kotki za ogon.

— Ja nie ciągnę, proszę mamusi, ja ją tylko trzymam... a ona sama ciągnie!

Tylko spokojnie.

Tonący: — Na pomoc! tonę! nie umiem pływać

Pasażer na brzegu: — Ja także, do djabła! Ale nie krzyczę o tem tak głośno!

Zapytaj się zęba.

Małego Zdzisia strasznie bolał ząb. Mamusia poszła z nim do dentysty, który wyrwał ząb.

Nazajutrz Zdzisio jest w szkole. Pytają go koledzy:

— Boli jeszcze?

— Nie wiem. Dentysta zatrzymał go u siebie.

Dobry pasażer.

Stary Kutwa zapytał na rynku szofera, ile będzie mniej więcej wynosiła zapłata za kurs na dworzec.

— Prawdopodobnie koło dwu złotych.

— Dziękuję — odparł kutwa — chciałem wiedzieć, ile zaoszczędzę, gdy pójdę piechotą.

Można się przyzwyczaić.

— Słyszałem, że się żenisz?

— Tak jest. Czy dobrze robię?

— Naturalnie. Pierwsze dziesięć lat są nieprzyjemnie, lecz potem się przyzwyczaisz...

Dobrze trafił.

W wagonie siedzi dwóch podróżnych i jeden się zdrzemnął, a drugi tymczasem wyciągnął mu zręcznie z kieszeni paczkę papierów. Ten jednak się budzi i mówi:

— Nie trudź się pan, to są rachunki moich wierzycieli, chyba chcesz je za mnie zapłacić.

Na wsi.

Restaurator (do lekarza:) — Wyobraź pan sobie, tej nocy skradziono mi z piwnicy dziesięć flaszek wina. Ach, gdybym mógł tak schwytać tych złodzieji.

Lekarz: — Bądź pan spokojny! To się stanie, bo jeżeli pili pańskie wino, to napewno będą moimi pacjentami.

Mała zmiana.

— Marysiu! No, ale się w twojem życiu wiele zmieniło odkąd wyszłaś zamąż...

— Nie tak znowu wiele. Gdym była zaręczona, siedziałam do północy czekając, kiedy Stach pójdzie. Obecnie czekam od północy, kiedy wróci...

Siła przyzwyczajenia.

Sędzia: — A kiedy stoisz przed sądem, to wyjm ręce z kieszeni! Gdzie uszanowanie?

Andrus: Panie sędzio, to nie jest lekceważenie sądu — tylko ja się boję, żeby tu co nie zginęło...

Na wsi.

— No co, Magda? A pudrem to się nie smarujesz?

— Smarować, to się smarowałam, ale jak mój mnie raz kijem zato bez plecy posmarował, to mi się każdego jenszego smarowania odechciało.

Pan Grabski zmienia nazwisko.

— Słyszałeś? Nasz były premier wniósł podanie z mianę nazwiska.

— Niepodobna! A jakie nowe chce przybrać?

— Rockefeller.

— Czemuż to? Przecie Grabski nie zrobił miljonów?

— To nie. Ale przez dwa lata robił felery.

U doktora.

— W razie ponownego ataku radziłbym stosować okłady z zimnej wody.

— Może pan doktór przepisze środek mniej skomplikowany.

— Co to znaczy?

— Bo my mieszkamy na piątem piętrze i woda do nas nie dochodzi.

W sądzie.

Sędzia: Jak mogłeś rodzonej siostrze wybić dwa zęby?

Oskarżony; Proszę pana sędziego, jak człowiek chce, to wszystko potrafi.

Hojniejszy.

— Jako prezent ślubny ofiarowałem młodej parze serwis do herbaty na 12 osób. A ty co im dasz?

— Sitko na 24 osoby.

W hotelu.

— Jak pan dobrodziej spał?

— Doskonale. Ale te biedne pluskwy oka nie zmrużyły.

— Żadnej cyfry niema.

— Wszystko się jakby połączyło dla utrudnienia śledztwa — szepnął sędzia. — A spinki u koszuli niczem się nie odznaczają osobliwszem? — dodał głośniej.

— Niczem... Na piersiach i u rąk zwyczajne spinki perłowe.

Gibray polecił sekretarzowi zapisać w protokóle wszystkie te szczegóły; sekretarz pisał, a co sekundę chuchając w zziębnięte palce.

— Zimno pana paraliżuje — rzekł doń naczelnik policji śledczej.

— Trochę! odmroziłem palce! Ale to nic, tylko pismo nie będzie ładne.

— Byleby można było przeczytać, więcej nie potrzeba.

— Panie sędzio, czy mam obejrzeć karetkę? — spytał Jodetet.

— Naturalnie, to bardzo ważne.

Wszyscy przystąpili do karetki.

Agent wskoczył do niej, podniósł poduszki zbroczone krwią, obejrzał dywanik, pudełko do zapałek przybite tuż przy okienku.

— Nic — wyrzekł — nic zgoła.

— Paweł de Gibary przywołał gosgodarza i rzekł doń:

— Póki śledztwo się nie skończy, nie dawaj pan nikomu tej karetki; zresztą będzie ona opieczętowana.

— Panie sędzio, każę ją wtoczyć do małej szopy, od której klucz będę miał przy sobie i w dzień i w nocy

— Tak też trzeba. Teraz pójdziemy do pana i zaczniemy badać woźnicę, który jeździł tą karetką.

Bienet skłonił się.

— Zakryjcie ciało tego nieszczęśliwego i pozostańcie tutaj — rozkazał naczelnik policji śledczej sierżantom miejskim. — A wy brygadjerze, idźcie po woźnicę, którego zaprowadzono do cyrkułu przy ulicy Dondeville.

Brygadjer Fontaigne wyszedł z dwoma sierżantami, gdy tymczasem Franciszek przyniósł z wozowni dywaniki, któremi przykryto trupa.

Przyłożenie pieczęci zajęło dziesięć minut, poczem gospodarz zaprowadził członków sądu do pokoju na pierwszem piętrze, gdzie widzieliśmy już komisarza, spisującego protokół. W piecyku żelaznym paliło się suto, tak że może było za gorąco, ale ciepło to przynajmniej na razie rozkosznem wydało się ludziom zziębniętym na mrozie.

Czekano na woźnicę Cadeta.

Przez kilka sekund panowała głęboka cisza, przerywana tylko trzaskiem drzewa w piecu i kaszlem sierżanta miejskiego, który się na mrozie widocznie zaziębił.

VI.

Woźnica Cadet.

Gibary przerwał to milczenie.

— Co pan o tom wszystkiem myśli? — zapytał naczelnika policji śledczej.

Ten odrzekł:

Mamy przed sobą zbrodnię, spełnioną albo w celach zemsty osobistej, albo dla porwania papierów o których zabójca wiedział, że się znajdują przy jego ofierze — to według mnie wątpliwości nie ulega, bo nie skradziono ani pugilaresu, ani zegarka. Sprawa zresztą bardzo tajemnicza, być może, iż badanie woźnicy coś wyjaśni.

— Żałuję, żeśmy z sobą nie wzięli doktora — wtrącił komisarz do spraw sądowych.

— Po co, przecie człowiek ten już nie żyje!

— Doktór mógłby nam powiedzieć, o której godzinie nastąpiła śmierć.

— Dowiemy się o tem z odpowiedzi woźnicy.

— Tak, żeby nas tylko nie chciał okłamywać.

— Możecie się po nim tego nie spodziewać — odezwał się gospodarz. — Cadet, człowiek uczciwy, służy u mnie od dawna. Jeżeli wie cośkolwiek powie panu niezawodnie.

— Cadeta tu w dzielnicy lubią i szanują — dodał brygadjer sierżantów miejskich — często gęsto podpije sobie to prawda ale nic złego nie zrobi nawet musze a jeżeli znajdzie cobądź w swej karetce zawsze odniesie do profektury. Jabym proszę panów nie mógł go obwiniać.

— Jego też nie oskarża się — odpowiedział naczelnik policji śledczej z przebiegłym uśmiechem — ale nie będąc wspólnikiem zbrodni i nawet nie wiedząc — że dokonaną została zbrodnia — może dać nam bardzo cenne wskazówki. Często jedno słówko wystarcza do odkrycia śladów.

W tej chwili dał się słyszeć głośny zgiełk. Tłum stojący na ulicy Ernestyny widząc, że woźnica Cadet idzie między dwoma sierżantami, protestował przeciw aresztowaniu tego człowieka, którego uważał za niezdolnego do zbrodni i któremu mógł chyba tylko zarzucić zbyteczne zamiłowanie do kieliszka co zresztą lud z łatwością przebacza. Wprowadzono Cadeta na podwórze przez bramę, którą koledzy pospieszyli czemprędzej otworzyć.

Zastraszony wielce, zdziwiony zarówno Cadet nie wiedział, co ma uczynić, czego się lękać. Sierżanci, którzy go przyprowadzili do cyrkułu. — stosownie do otrzymanego rozkazu, przez całą drogę milczeli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nazwiskiem Zakrezewski, pracował w zakładzie pogrzebowym Hursena, 1818 Michigan Awenue, Chicago, gdzie również mieszkał. Wedle aplikacji o przyznanie obywatelstwa (Declaration of Intention) z dnia 15 listopada 1917, zmarły przybył do Ameryki z Belgji w r. 1904. Był on nieżonaty, urodził się w b zaborze rosyjskim (Russia — Polad) w miejscowości, której przekręcona nazwa z aktu brzmi „Tpiezshojnorowo". Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do nadesłania przy podaniu należycie ostemplowanem wyciągu z matrykuły rodziny zmarłego, celem udowodnienia pokrewieństwa ze zmarłym, jak również prosi osoby, którym miejsce pobytu spadkobierców byłoby znane o podanie go Ministerstwu Spraw Zagranicznych. W podaniu należy się powołać na Nr. K. II. a 526/26.

— **12 loterja państwowa**. W 6 ciągnieniu 5 klasy polskiej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5000 zł. Nr. 12174.
3000 zł. Nr, 25636.
2000 zł. Nr. 12415 47988.
1000 zł. Nr. 1282 43316 48368.
600 zł Nr. 7033 12807 15831 17225 20783 21557 26110 29840 37353 37451 47727 52063 52556 52877.
500 zł. Nr. 3308 7825 3763 11008 12567 16658 23898 28409 31967 43253 45349 52137 52504 57718 59046 62307 64579 64586.
400 zł. Nr. 2117 3720 4599 5159 6093 7099 7687 7830 10241 14456 14158 14547 15720 15931 17058 17372 18220 18487 18697 10670 20008 21296 23943 23278 24253 24303 24895 24519 25510 25733 25767 26785 28661 31350 33290 35721 36234 36588 37147 87963 40108 44840 46850 51201 54933 55135 60565 61320 62206 63435 63824 64984.

— **Targ tygodniowy z dnia 13 lutego**. Żądano następujące ceny: masło 2.00- zł funt, jajka 2.50— zł. mendel, wieprzowina 1,20—1.40 zł, skopowina i cielęcina 1 zł. za funt, wołowina 100—1,30 gr., mięso siekane 1,50 zł, świeża słonina —1.80 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 1,20 zł, żywe gęsi 7—8zł. za sztukę, kury 3,50—4.00 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł.. węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parkę, żyto 9,50,wies 673

Z Pomorza.

— **Tuchola**. (Wieczornica szkolna). Dnia 7 lutego urządziła tutejsza szkoła wieczornicę. Repertuar tego wieczoru był bogaty. Na wstępie od śpiewały dzieci szkolne kilka patrjotycznych pieśni, W drugiej części popisały się małe dziewczęta gimnastyką, poczem odegrały jednoaktówkę „Pod obce niebo". W trzeciej części była gimnastyka przy śpiewie: „Hej koleżanki". W czwartej części odegrali chłopcy życie krasnoludków w grocie olkuskiej p. t. „W olkuskiej ziemi", — Wrażenie, jakie wywarli mali amatorzy, było ogromne, szczególnie dla rodziców i dla grona nauczycielskiego, widzącego plon swej pracy.

— Od dnia 16 stycznia rozpoczął się przy tut. szkole kurs wieczorny dla osób starszych i młodzieży pozaszkolnej. Nauka odbywa się 3 razy w tygodniu od 7—9 wieczorem i trwać będzie 3 miesiące. Uczęszcza na kursy 200 osób, w tem około 50 Niemców. Nauki udzielają; P. rektor Urbański. p. Kupka, kierownik szkoły wydziałowej, p. Mrozińska, p. Zarzycka i p. Łatyka. Należy podnieść tę bezinteresowną pracę i zasługę na niwie społecznej, i cieszyć się, że plon ich pracy będzie obfity, bo mimo tylu obowiązków podjęli się tej żmudnej pracy bez wahania i zainteresowanie słuchaczy jest ogromne. — Liczba ich z każdym dniem wzrasta, co jest dowodem, że społeczeństwo ocknęło się z uśpienia, zbudziło się aby żyć i zdaje sobie żywo sprawę ze szłuszności przysłowia: „Oświata ludu — dokona cudu".

— **Swiekatowo**. (Zebranie.) Ostatniej niedzieli odbyło się u p. Gołębiewskiego zebranie miesięczne miejsc. Tow. Powst i Woj. Jednym z ważnych punktów porządku dziennego było zdanie sprawozdania ze zjazdu obwodowego Tow. Powst. i Woj w Laskowicach.

— **Mukrz**, pow. świecki. (Z życia naszej wioski). Mimo że miejscowość nasza położa jest w borach tucholskich, to i tak tutaj życie wre. W ostatnich miesiącach roku ub. założono tutaj „Koło kulturalno oświatowe" i to za inicjatywą naszego nauczyciela p. Ehrenfejchta. W powyższej organizacji skupia się młodziez naszej okolicy. W skład zarządu wchodzą jako prezes p. Aleksander Puchowski, zastępca p. Jan Kulczyk, sekretarka p. Franciszka Kulczykówna. Koło powyższe podzielone zostało na sekcje, jako to: sekcję kursu dokształcającego, sekcję miłośników języka ojczystego, sekcję amatorską i sekcję śpiewu. Każda sekcja ma swoje zadanie i wykonuje takowe doskonale. Pomiędzy innemi urządziło powyższe Koło już dwa obchody i to ku pamięci bohaterów powstania listopadowego i powstania styczniowego wraz z obchodem ku czsi ks. Stanisława Staszica. Na temże urządzono przedstawienie i odegrano sztukę pt. „Miecz Damoklesa".

— **Sucha**. (Zebranie wojaków.) Ostatniej niedzieli odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego miesięczne zebranie miejscowego Tow. Powst. i Woj. Takowe zagaił, dając zarazem do wiadomości porządek dzienny, miejscowy prezes. Nastąpiło przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza. Dalej druh Bucholc zdał szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu wojaków w Laskowicach. Nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomu i medalu strzeleckiego najlepszemu strzelcowi. Poczem omówiono sprawę wysokości składek na rok bież. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie pod hasłem „Wolność" ukończono.

— **Jania Góra**. (Zebranie.) Miesięczne zebranie miejsc Tow. Powst. i Woj. odbyło się ostatniej soboty wieczorem. Takowe zagaił prezes, dając zarazem do wiadomości porządek dzienny. Z tegoż wynikało pomiędzy innemi sprawozdanie ze zjazdu obwodowego Tow. Powst i Woj w Laskowicach. Takowe zdali szczegółowo tam obecni delegaci. Następnie po załatwieniu wszelkich spraw bieżących zebranie pod hasłem „Wolność" zakończono.

— (Kradzież.) W sobotę wieczorem skradli nieznani dotąd sprawcy z chlewa p. Grabowskiego świnię, wagi około 1.80 ctr. Takową ubili na miejscu. Sledztwo w toku.

Z Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. (Było to nie zdjęcie kinowe, lecz... kradzież.) Onegdaj mieszkańcy Bydgoszczy byli świadkami „zdjęcia filmowego", które w rezultacie okazało się bardzo pomysłowo wykonaną kradzieżą.

Przed mieszczący się w śródmieściu akcyjny Dom Komisowy, przybyli jacyś aktorzy kinematograficzni z pudłem czarnem mającem wyobrażać aparat filmowy i z drabinką sznurową. Sami „aktorzy" poubierani byli w rozmaite dziwaczne kostjumy a jeden nawet podobno był w mundurze policyjnym. Podczas gdy jeden kręcił korbą przy „aparacie filmowym", dwóch „aktorów" wlazło po drabinie na dach, który częściowo rozebrali i przystąpili do zabierania rzeczy z Domu Komisowego, znosząc je na specjalnie oczekującą platformę.

„Zdjęcia" te trwały dosyć długo. Miejscowy stróż i przygodni widzowie zabawiali się tym widokiem wyśmienicie, tak, że zanim zdołali się połapać, „artyści" niepostrzeżenie ulotnili się, pozostawiwszy dziurę w dachu i suficie, drabinkę sznurową oraz pustki w okradzionym Domu komisowym.

Kradzież zauważono dopiero nad ranem. Są przypuszczenia, iż skradzione rzeczy zostały przewiezione pociągiem do Warszawy lub Poznania. Przedstawiają one wartość 33 tysięcy złotych.

Ostatnie telegramy.

Pożar w zakładach Putiłowskich.

W zakładach Putiłowskich w Leningradzie wybuchł groźny pożar, którego ofiarą padły magazyny wozów tramwajowych, magazyny lokomotyw i prawie wszystkie warsztaty, Przyczyna pożaru nieznana. Szkody znaczne.

Gębobicie w Paryżu.

Adwokat Jacquos Sadoul, przechadzając się w kuluarach Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu spoliczkował niejakiego Guolefuci'ego, który nazwał go zdrajcą. Przewodniczący Izby adwokackiej nakazał wszczęcie śledztwa w tej sprawie.

Anglicy popierają pieniężnie Łotwę.

„Jaunakas Zinas" donosi z Londynu, iż jeden z większych banków angielskich udzielił Bankowi Łotewskiemu kredytu w wysokości 500 000 funtów szterlingów.

Szwecja kupuje polskie zboże i węgiel.

„Western Mail" donosi o zakupieniu przez Szwecję w Polsce 100 000 wag. węgla i 50 000 zboża.

Rozwój lotnictwa w Czechosłowacji.

W Pradze rozpoczęły się narady dotyczące utworzenia wydziału lotniczego na politechnice praskiej.

Patrjotyzm artystki włoskiej.

Słynna włoska artystka Dramatica odwołała swój występ w Monachjum z powody ostatnich zajść politycznych.

Wielkie śnieżyce w Ameryce.

W północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych szaleją wielkie burze śniegowe. W stanie Maine z powodu zamieci stanęły pociągi. W stanie New York zamknięto wszystkie szkoły i fabryki. W Nowym Yorku zajętych jest usuwaniem śniegu 20 tys. robotników.

Barlicki ministrem.

Ministrem robót publicznych w miejsce p. Moraczewskiego mianowany został poseł Barlicki, pepesowiec.

Napad na pociąg.

Bandyci napadli na pociąg pasażerski koło Bhajudih na linji Bengal—Nagpur przyczem zamordowali kierownika pociągu, i rozbili kasę z pieniędzmi, zabierając 150 funtów szterlingów.

Wybuch podczas dezynfekcji.

Podczas dezynfekcji pewnego domu w Monachjum nastąpił wybuch, który zburzył cały budynek, przytem 25 osób odniosło rany, w tej liczbie 10 ciężkie. W promieniu 200 metrów od miejsca katastrofy wyleciały wszystkie szyby Przyczyną wybuchu jest zastosowanie do dezynfekcji gazów, zawierających cjanek potasu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 13.30 w lokalu p. Jażdżewskiego. Przybędą referenci zarządu okręgowego. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Czersk. Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych wdów i sierot odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 1 po poł. w sali hotelu Metropol. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Chojnice. Straż pożarna. Zebranie odbędzie się dnia 16 bm., o podz. 8 wiecz w lokalu p. Pruski. Zarząd.

Chojnice. Baczność! Sodalicję Marj. Żeńską uprasza się, aby członkinie brały udział w adoracji Najśw. Sakr. w kaplicy w poniedziałek 15 bm. o godz. 1.30—2 30 po południu.

Uprasza się o przybycie w komplecie Zarząd.

Chojnice. Tow. Handlowców. Uroczystość ku czci Staszica odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Stillera. Program: koncert, deklamacje, wykład p. prof. Sicińskiego, odczyt p. Werne Wojtychy. Od godz. 9.30 wieczorek towarzyski. O liczne przybycie członków i wprowadzonych gości prosi Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 13 lutego 1926 r.

100 złot. 71.42 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 13 lutego 1926 r.

dolar 7.28 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 12. 2. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagi dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	18.25--20.25 zł.
Pszenica	32.00--34.00
Jęczmień	19 00—20 00
Jęczmień wyborowy	21.00—23.00
Owies	19.25—20.25
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	31.25—32.75
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	32.75—33.75
Mąka pszenna 65 proc.	52 00—55.00
Otręby żytnie	13.25—14,25
Otręby pszenne	15.00—16.00
Groch polny	28.00—29 00
Groch Victoria	35.00—39.00
Saradela	21.00—24.00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Państwowe Nadleśnictwo OSUSZNICA

poczta Lipnica, powiat i stacja kolejowa Chojnice
wydzierżawi położony w leśnictwie Modrzejewo

MŁYN WODNY

turbinowy z budynkami mieszkalnym i gospodarczym

oraz

7·119 ha roli i łąki na lat 12

i to od 16 lipca 1925 do 15 lipca 1937 roku.

Oferty ostemplowane (2 zł) w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na młyn wodny w Modrzejewie" należy nadesłać do Nadleśnictwa najpóźniej
do 3-go marca br. do godziny 11 przed poł.
Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11 przedp. w obecności ewentl. przybyłych oferentów w kancelarji Nadleśnictwa.

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy podać w złotych w liczbach i słowach z całego objektu dzierżawnego z oświadczeniem, że znane są oferentowi warunki dzierżawne, które może przejrzeć w godzinach służbowych w kancelarji Nadleśnictwa i że bez zastrzeżeń się takowym poddaje. oraz że obowiązuje się postawić potrzebne maszyny młyńskie, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom techniki. Na zabezpieczenie dotrzymania warunków submisji winien oferent złożyć w Kasie Leśnej w Chojnicach wadjum w wysokości 20% od oferowanej rocznej tenuty dzierżawnej, które w razie udzielenia przybitki zostanie wliczone na poczet tenuty dzierżawnej. Oferentom zaś, którzy nie otrzymają przybitki, będzie wadjum zwrócone.

Do oferty musi być dołączone poświadczenie Kasy Leśnej z odbioru złożonego wadjum. Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów P. w Bydgoszczy. 332

Nadleśniczy.

LICYTACJA.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę

w Rytlu
we wtorek, dnia 23 lutego 26 r. o godz. 12 w poł.
przed sołectwem
2 szafy do rzeczy, 1 lustro, 1 kanapa, różne materjały damskie, 1 waga decymalna, szprychy do kół, 3 jałówki, 1 świnia, 3 owce, 1 maneż, 1 powóz i większą ilość desek,

w Łęgu,
w czwartek, dnia 25 lutego 26 r. o godz. 12 w poł.
przed sołectwem
szafy do rzeczy i do bielizny, zegar, kopyta szewckie, płaszcz zimowy męski, 2 koła do woza, 1 oś do woza, 4 km desek, 1 maszyna do szycia, 1 kanapa i 36 butelek wódki,

w Chojnicach,
w sobotę, dnia 27 lutego 26 r. o godz. 11 przedp.
w restauracji p. Jażdżewskiego przy pl. Jerzego 5.
1 harmonjum, 1 lustro, 1 zegar, 1 szafa 1 powóz,

w Kopernicy,
w czwartek, dnia 18 lutego 26 r. o godz. 11 przedp.
na posiadłości p. Klemensa
ca. 60 centnarów siana.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.
Chojnice, dnia 8 lutego 1926 r.

Kupuję wszelkie produkty rolne jak:

żyto, owies, jęczmień i słomę

po najwyższych cenach.

Polecam węgiel górnośl., brykiety, drzewo opałowe w metrach
lub na żądanie krótkocięte, śrut, otręby
po korzystnych cenach. 365
Na życzenie dostarczam wprost do domu.
Kloskowski, Chojnice
Nowemiasto 20.

Sprzedaż drzewa

użytkowego i opałowego

w czwartek dnia 25. II. br.
o godz. 10. w BRUSACH, lokal Felski.
Administracja lasów Antoniewo.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim."

Niebywała okazja!

Całkowita wyprzedaż

trykotarzy

po cenach zakupu

tylko dopóki zapas starczy!

„Dom Towarowy" M. Bieda

Rynek 19. Chojnice Rynek 19.

W niedzielę po południu

koncert artystyczny

w restauracji B. Stiller (dawn. Reichshof)
na który zaprasza się Szan. Publiczność jak najuprzejmiej.
Swieże pączki. Wyborowe ciastka.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wieczorem polecam jako specjalność:
Flaki. — Nogi wieprzowe. — Kiełbasę z kapustą.

Do młócenia

polecam

benzynę,
benzol, oleje gazowe, cylindrowe, maszynowe, smary do maszyn
skórzane i włósienne pasy transmisyjne, artykuły do młynów i gorzelń.

Ryszard Gehrke
Tel. 1(8 Tel. 108
Autocentrala Chojnice.

HOTEL ENGEL

We wtorek, dnia 16-go bm.
wieczorem o godz. 8-mej 355
urządza wzmocniony zespół p. Kozłowskiego na zakończenie karnawału

KONCERT.

Po koncercie TANIEC.

Część czystego zysku stawi się bezrobotnym do dyspozycji.
Stoliki należy poprzednio w hotelu zamówić.

KONKURS.

Poszukuje się
młodszej siły biurowej
piszącej biegle na maszynie w języku polskim. Wnioski należy składać do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach, z dołączeniem świadectw oraz podaniem wysokości żądanego **wynagrodzenia.**
Powiatowa Kasa Chorych w Chojnicach.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem 13 propagandy.
Instytut Stenograficzny
Antoniego Wojnara.
W arszawa Krucza 26.

Umebl. pokoju

z utrzymaniem lub bez poszukuje od 15 bm.
Zgłosz. do eksp. Dz. Pom.

Skromnie
umebl. pokój
po dostępnej cenie ewentl. dla 2 panów do wynajęcia.
Błoń Zakonna 10.

Umb. pokój

tanio do wynajęcia. 354
ul. Młyńska 5.

Restauracja leśna

Krause — Wilhelminka.
W niedzielę
od godziny 3.30 po poł.

KONCERT

przy kawie.
Pączki. Pączki.

Nowa Ameryka

w niedzielę, dnia 14. II.
odbędzie się ostatnia
zabawa taneczna
na którą zaprasza 362
Gospodarz.

SPECJALNY SKŁAD FUTER

O. Weiland
Telefon 188 **Chojnice Gdańska 3.** Telefon 188
poleca w własnym warsztacie kuśnierskim wykonane

futra damskie i męskie

Po bardzo korzystnych cenach, futra wyjazdowe, futra myśliwskie, kamizelki futrzane, czapki futrzane, dywany futrzane, rękawiczki futrzane, anuce futrzane, peleryny kuczerskie. Ubrania sportowe, skórkowe i futrzane wykonuje na miarę

Rozmaite futra
Płaszcze futrzane, jopy futrzane, szaliki futrzane, również garnitury futrzane najlepsze wykonanie, nadzwyczaj niskie ceny.
Wielki zapas obsadów futrzanych Wielki zapas obsadów futrzanych

Każdy artykuł futrzany
podlegający naprawie, będzie według najnowszych modelów przerobiony
Kołdry futrzane w każdej wielkości i w każdej cenie
Przyjmowanie wszelkich skór do garbowania i farbowania. Wypchanie ptactwa i zwierząt. Wykonanie garnitur futrzanych jak i czapek futrzanych, sportowych, podróżnych, wojskowych i urzędniczych każdego gatunku, również za dostarczeniem materjału. 1892

Kuśnierstwo Dworcowa 10

